Bajka o portalu w bibliotece

Na zegarze była 17:00, pani Ania już się pakowała do domu, gdy nagle do biblioteki weszła Tosia i poprosiła:
- Czy mogę przeczytać książkę pod tytułem „Wyprawa”? – pani Ania się zastanowiła
- Tak, możesz.
- Dziękuję.
- A ile ci to zajmie? – zapytała pani Ania.
Tosia odpowiedziała, że jedną godzinę, na co pani Ania pomyślała „I tak mam do zrobienia jeszcze trochę rzeczy w bibliotece”.

Tosia zapytała panią Anię gdzie jest ta książka, a pani Ania wskazała jej regał. Tosia poszła po książkę, a potem ją otworzyła i zobaczyła, że jest prawie pusta. Spostrzegła, że są tam niedokończone bajki oraz, że coś rusza się w książce. Gdy tego dotknęła z książki wyskoczył byczek Fernando. Byczek Fernando zajął się książką o uprawianiu kwiatów, a w tym czasie Tosia próbowała znaleźć jakąś pełną bajkę. Kiedy już była w połowie książki kartki przewróciły się na stronę 12 i w tej chwili z książki wyszły 2 dalmatyńczyki, a potem następne 9, 10, 11, 12 i tak do 101. Każdy z nich zaczął czytać coś innego, na szczęście były tylko w jednym miejscu. Kartki przewróciły się na stronę 10 i z książki wyszedł Plastuś. Tosia złapała się za głowę. Plastuś zaczął czytać książkę o szkole. Kartki przewróciły się na stronę 11 i z książki wyszedł pingwin z czarną plamką w kształcie kreski. Pingwinek powiedział – ork ork ork – i poszedł po książkę o rybach. Strony przewróciły się na stronę 17 i z książki wyszła kotka i poszła po książkę o jedzeniu dla kotów.

Tosia nagle powiedziała do wszystkich
- Dlaczego tu jesteście?
Byczek Fernando jej odpowiedział
- Jesteśmy tu, bo trzeba dokończyć bajki!

I nagle z książki wyskoczyło pudełko, a z tego pudełka wyskoczyły kredki, ołówek i gumka. Ołówek zaczął pisać, a kredki zaczęły rysować. Tosia nachyliła się, żeby zobaczyć i w tym momencie ołówek skończył pisać, a kredki rysować. Byczek Fernando powiedział, że bajka będzie się już kończyć. Tosia zobaczyła, że w książce znowu coś się rusza, a gdy tego dotknęła z książki wyskoczył aparat, na którym pisało, że można zrobić nim zdjęcia. Tosia wzięła aparat i zrobiła nim zdjęcie byczkowi Fernando, 101 dalmatyńczykom, pingwinkowi, kotce i Plastusiowi. Tosia zaproponowała, żeby zrobić również wspólne zdjęcie, na co wszyscy się zgodzili.
Potem byczek Fernando powiedział
- My już będziemy iść.
Tosia pożegnała się z byczkiem Fernando, 101 dalmatyńczykami, pingwinkiem, Plastusiem i kotką. Później po kolei wszyscy oprócz Tosi wskoczyli do książki. Tosia poszła do pani Ani i opowiedziała o tym, co się zdarzyło. Pani Ania powiedziała, że kiedyś, kiedy była w wieku Tosi też się jej tak zdarzyło. Tosia pomyślała w duchu, że napisze o tym książkę.

Zosia Cykowska